

Artur Chamski, Ulicami miast

Wychodzę na miasto,
Znowu ten nieznośnie szary dzień,
Przy drodze gość zasnął,
W garści ma wypity sen do dna.
Ryczenie aut, na twarzach
Ludzi rdza, budynki z brudnych ścian,
Słuchawki na uszy
Wkładam i nie mówię nic.
Słuchawki na uszy
Wkładam i zaczynam wolno iść,
Nie ważne gdzie, przed siebie,
Dźwięki niosą mnie.
Zamiast tych słów, które bym mógł wykrzyczeć,
Bo się cisną do ust,
Swobodnym krokiem przechodzę ten dzień,
Jak niedobry sen.
Ulicami miast chodzę tu i tam,
Ulicami miast, tak mija mi czas.
Ulicami miast muzyka gra,
Wtedy trochę lepiej wygląda świat.
Ulicami miast chodzę tu i tam,
Ulicami miast, tak mija mi czas.
Ulicami miast muzyka gra,
Wtedy trochę lepiej wygląda świat.
Sklepowe wystawy
Cisną kit, co dzień z plastiku sny,
Ktoś napadł bank, ktoś płacze,
W zęby ktoś komuś dał.
A ptaków klucz, ponieważ mógł
Odleciał stąd, ja zostaję tu,
Swobodnym krokiem, pod okiem tych dni,
Jak niedobre sny.
Ulicami miast... 4x